

Kim są chrystadelfianie?

Spółeczność oparta na Biblii: wprowadzenie

Na pewno jest wiele osób, które czują, że jest coś niezwykle znamiennego w osobie i nauczaniu Jezusa Chrystusa. Jednak, gdy badają „chrześcijaństwo”, zarówno w historii, jak też w jego współczesnych postaciach, znajdują szeroką różnorodność kościołów i wspólnot, z różnymi założeniami, naukami i praktykami. Nie ma w tym nic dziwnego, że czując się oszołomionymi istnieniem tak wielu grup zgłaszających pretensje do nazwy „chrześcijański”, porzucają szukanie „prawdy” jako beznadziejne.

Ten krótki artykuł został napisany, aby zwrócić uwagę osób zainteresowanych na fakt istnienia społeczności wierzących w Chrystusa, która nazywa siebie słowem „chrystadelfianie” i jest zorganizowana w grupy, które można spotkać na całym świecie. Gdziekolwiek istnieją, tam mają społeczność opartą na uzgodnionych podstawach wiary. Fundamentem ich przekonań jest zasada, że to, czego Chrystus i jego uczniowie nauczali w pierwszym wieku, było prawdą i nadal jest prawdą dzisiaj. Pismo Święte, tak Stary, jak i Nowy Testament, jest ich wyłącznym autorytetem.

Apostolska społeczność

Wspólnota nie ma żadnego opłacanego kapłaństwa, żadnych szat ani misternych ceremonii, ani też nie ma żadnej „głowy kościoła” czy też rady ustawodawczej. Ich eklezje (nowotestamentowe słowo na „kościół”) same organizują swoje sprawy, chociaż wzorzec jest wszędzie podobny. Podobnie jak „starsi” w czasach Nowego Testamentu, poszczególni członkowie są wyznaczani do zarządzania sprawami eklezji i przewodniczenia jej spotkaniom.

Podczas spotkania dla „łamania chleba” w „pierwszym dniu tygodnia” są hymny, modlitwy, czytania z Pisma i tzw. „napomnienie” (nauczanie biblijne). Chleb i wino krążą pośród „braci i sióstr” obecnych na spotkaniu. Zbierane są dobrowolne datki na pokrycie wszelkich wydatków. Panuje przekonanie, że gdyby jacyś wcześnie naśladowcy apostołów z pierwszego wieku mogli uczestniczyć w takich spotkaniach, to natychmiast rozpoznaliby, co się dzieje, gdyż wzorowane są one na sposobie oddawania czci w Nowym Testamencie.

Podobnie jak wcześnie uczniowie Jezusa, chrystadelfianie również ogłaszają jego przesłanie życia wszystkim, którzy chcą słuchać; uczą swoje dzieci i młodzież w szkółkach niedzielnych i grupach młodzieżowych, i promują pośród swych członków życie wiary i modlitwy oraz posłuszeństwa nakazom Chrystusa.

Nazwa „chrystadelfianie”

W początkowym okresie członkowie stwierdzili, że aby zachować swą tożsamość, muszą przybrać jakąś nazwę. Wybrano nazwę „chrystadelfianie”, ponieważ znaczy ona „bracia (i siostry, oczywiście) w Chrystusie”. Od ponad 140 lat jest ona używana do odróżnienia tej wspólnoty.

Od roku 1864 ukazuje się co miesiąc *The Christadelphian Magazine*, wydawany w Birmingham w Anglii. Przynosi pouczające artykuły i zawiera wiadomości z eklezji na całym świecie. Opracowywane są też broszury i książki do użytku członków i ich przyjaciół. Inne organizacje wspierają głoszenie Ewangelii na obszarach, gdzie eklezja jest mała albo nie istnieje, są też specjalne komitety odpowiedzialne za głoszenie Ewangelii w innych krajach. Jeszcze inna organizacja rozprawdza drukowane artykuły o naukach biblijnych, tak zwane 'napomnienia' i studia Biblijne, pośród tych członków, którzy mieszkają w pewnym oddaleniu od eklezji.

Pilną potrzebą jest opieka nad ułomnymi i starszymi: istnieje szereg domów opieki w różnych krajach. Składane są dobrowolne datki na pomoc poszczególnym członkom, którzy są w potrzebie.

Wyróżniający się fundament

Lecz dlaczego chrystadelfianie mieliby zasługiwać na więcej uwagi niż inne grupy „wierzących”, z którymi wiele twierdzi, że opiera się na Biblii?

Krótką odpowiedź jest taka: ich zrozumienie nauk biblijnych jest zupełnie inne niż pozostałych denominacji. Różnica zrodziła się z przekonania pewnego człowieka, Johna Thomasa, że nauczanie, z którym stykał się w „chrześcijaństwie” 150 lat temu nie przedstawiało prawdziwie wiary Chrystusa i jego uczniów. Przekonany, że prawdy należy szukać wyłącznie w Biblii, rozpoczął sumienne studiowanie Pisma. Nie powoływał się na żadne widzenie, czy też osobiste objawienie.

Ostatecznie doszedł do rozumienia „dobrej nowiny o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa” (Dzieje Apostolskie 8,12, Biblia Warszawska), które różniło się w szeregu ważnych punktach od rozumienia kościołów i innych sekt religijnych. Jego prace zyskały poparcie innych, którzy byli przekonani o słuszności jego wniosków. To rozumienie Biblii jest od 150 lat poddawane rygorystycznym próbom wolnych dociekań. Dzisiejsze charakterystyczne poglądy chrystadelfian są rezultatem tego procesu.

Cała Biblia

Jakie jest przesłanie Biblii i dlaczego różni się od popularnych idei „chrześcijańskich”?

Różnica wynika z ważnej zasady, że Biblia musi być rozumiana jako całość. Łatwo jest popierać pewne nauki, akceptując niektóre części Pisma, a zaniedbując inne. Na przykład, popularną dzisiaj rzeczą jest odrzucanie dużej części Starego Testamentu. A jednak te dokumenty – Prawo, Psalmi i Pisma Proroków – były akceptowane przez Jezusa i jego uczniów jako „słowo Pańskie”. Biblia jest jednością: Boże objawienie dla rodzaju ludzkiego rozpoczyna się na stronach Starego Testamentu i jest kontynuowane i rozszerzone w Nowym. „Całą wolę Bożą” (Dzieje Apostolskie 20,27) należy wywodzić z całej księgi.

Chrystadelfianie akceptują, że cała Biblia jest całkowicie natchnionym Słowem Bożym (2 List do Tymoteusza 3,16). Dlatego czytają ją starannie i regularnie. Plan czytania, zwany Towarzystwem Biblijnym (Bible Companion), umożliwia im przeczytanie Starego Testamentu jeden raz, a Nowego Testamentu dwa razy w ciągu roku.

Jest jeszcze jedna sprawa o wielkiej doniosłości: jeżeli człowiek ma prawdziwie zrozumieć Biblię, musi być przygotowany na fakt, że jest ona szczerą co do wszystkich kwestii, a w pierwszym rzędzie co do nas samych. Jest to najbardziej realistyczna książka na świecie, stawiająca czoło nagim faktom o życiu bez myślenia życzeniowego. Ludzkie problemy, zarówno całej rasy, jak też jednostek, są szczerze oceniane. Wyjaśnione jest pochodzenie problemów, a także ich rozwiązanie. Biblia jest jedynym źródłem na świecie, które czyni to w harmonii z faktami dotyczącymi historii i ludzkiego życia.

Bóg: Stworzyciel i Ojciec

Biblia przedstawia Boga jako Stwórcę nieba i ziemi. Jest On „Królem wieków nieśmiertelnym, niewidzialnym”, któremu „cześć i chwała na wieki wieków!” (1 List do Tymoteusza 1,17). Jednak przez Swojego Ducha Świętego, ekspresję Jego mocy, kontroluje sprawy świata zgodnie ze Swoim

ostatecznym celem wobec rasy ludzkiej. Świętość i prawda to Jego atrybuty; u Niego nie może być żadnego podstępu ani fałszu, ani też nie może On odnosić się z obojętnością do uporczywego buntu ludzkości. A jednak opisuje Siebie jako Boga, który jest „miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność [...] przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Księga Wyjścia 34,6-7). To jest portret Odwiecznego Stworzyciela, Istoty o najwyższej moralności, lecz także Ojca tych, którzy szukają Go zgodnie z Jego Słowem. I to właśnie w tym Słowie – w Biblii – można się o Nim uczyć.

Ziemia: też istotna

Istnieje powszechne wrażenie, że Biblia tak naprawdę nie interesuje się ziemią i tym, co się na niej dzieje. Mówi się, że jej przedmiotem troski jest „niebo”, miejsce zamieszkiwania sprawiedliwych. Jest to wielki błąd. Objawienie Bożego zamiaru pokazuje, że troszczy się On niezmiernie o ziemię i rasę ludzką na niej. Jak sam powiedział: „Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bóg, który ukształtował i wykończył ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie” (Księga Izajasza 45,18).

Bóg troszczy się o ziemię jako całość oraz o narody ją zamieszkujące. Kariery wielkich imperiów są pod Bożą kontrolą, a los ich jest przepowiedziany. Wszystkie poważne kłopoty współczesnego świata zostały przewidziane, także samo ich rozwiązanie: ustanowienie przez Boga nowego porządku na ziemi jako jedyne go środka, przez który można kontrolować krnąbrność rodzaju ludzkiego.

Biblia, będąc daleką od „zaświatowości”, jest realistyczna i praktyczna w swej trosce o los całej rasy ludzkiej. Jej wizja przyszłości obejmuje swoim zakresem cały świat, „albowiem kraj się napełni znajomością chwały Pana, jak wody napełniają morze” (Księga Habakuka 2,14).

Chociaż prorocтво to zostało wypowiedziane 6000 lat przed Chrystusem, przedstawia ono światopogląd całej Biblii. Dokładnie tak samo odnosi się ono do naszej współczesnej, niespokojnej sytuacji i jest niepowtarzalne w historii naszej planety.

Izrael w Bożym zamiarze

Uważny czytelnik Biblii nie będzie miał wątpliwości, że naród Izraela zajmował szczególne miejsce w Bożym zamiarze. Jednak wielu ludziom dzisiaj z trudnością przychodzi pogodzić to z charakterem współczesnego państwa Izrael. Jak powstała ta „szczególna relacja”?

Biblijny opis pokazuje nam, że we wczesnych wiekach swego istnienia rasa ludzka masowo porzucała oddawanie czci prawdziwemu Bogu, tak że „ziemia była skażona w oczach Boga i pełna nieprawości” (Księga Rodzaju 6,11 Biblia Warszawska), co doprowadziło do boskiej kary w postaci potopu. Niewiele jednak czasu upłynęło, zanim ludzkość znowu zaczęła okazywać te same skłonności ku złu. Dlatego Bóg postanowił zbudować specjalną społeczność, przez którą Jego Słowo zostałyby zachowane. Wybrał więc Abrahama, człowieka wiary, i złożył wspaniałe obietnice, jemu i jego potomkom, między innymi przyszłego posiadania ziemi Kanaan (późniejszej Palestyny bądź Izraela) i błogosławieństw dla wszystkich narodów (Księga Rodzaju 12,1-3; 13,14-15).

Potomkowie Abrahama zostali Bożą mocą wyprowadzeni z Egiptu i ostatecznie osiedlili się, podzieleni na 12 plemion, w Ziemi Obiecanej, Izraelu. Tam żyli pod Prawem, systemem przepisów, które Bóg dał im poprzez Mojżesza z intencją nauczania ich, by byli ludem oddanym służbie Jemu. W następnych stuleciach Żydzi wielokrotnie lekceważyli oddawanie czci Bogu i odwracali się od Niego, by czcić bożków swoich pogańskich sąsiadów, skutkiem czego zostali wypędzeni ze swojego kraju przez obcych najeźdźców. Przez wieki żyli rozproszeni i prześladowani, jak ostrzegał ich o tym Bóg (przeczytaj Księgę Powtórzonego Prawa 28). Niemniej jednak, pomimo swej krnąbrności, Żydzi zachowali Słowo Boże zarówno w ziemi Izraela, jak również podczas wygnania w innych krajach.

Obietnice dane patriarchom

Lecz obietnice, które Bóg złożył Abrahamowi dotyczyły nie tylko narodu Izraela. Miał on być „ojcem wielu narodów” (Księga Rodzaju 17,5), choć, co istotne, to jeden szczególnie potomek żydowski miał zapewnić spełnienie obietnicy błogosławieństwa dla wszystkich ludzi. Tym potomkiem, od dawna zapowiadany, był Pan Jezus Chrystus. Późniejsze obietnice, złożone Dawidowi, jednemu z królów Izraela, zawierały dalsze szczegóły tego, co Jezus miał dokonać, i jak „Pan Bóg da mu tron jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki” (Ewangelia Łukasza 1,32-33).

Bożym zamiarem wobec Izraela było zatem uczynienie ich ośrodkiem nauczania dla wiernych w pogańskich wiekach przed Chrystusem. Z nich narodził się Jezus, by ogłaszać dobrą nowinę, że jego wierni słudzy stają się dziećmi Abrahama przez wiarę i tak dziedziczą obietnice. Tak więc, apostoł Paweł napisał do Galatów: „A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem,

a według obietnicy dziedzicami” (List do Galatów 3,27-29 Biblia Gdańska).

Prawda o rodzaju ludzkim

Od zarania dziejów ludzie szukali pocieszenia w dających zadowolenie poglądach o sobie samych i swoim ostatecznym losie, ponieważ w ten sposób zaspokajane były ich naturalne pragnienia. Biblia nie zachęca jednak do myślenia życzeniowego o ludzkiej naturze. Jest całkowicie realistyczna o nas samych, naszych mocnych stronach i naszych słabościach. Zostaliśmy stworzeni, jak nam mówi, „na obraz Boga”; czyli otrzymaliśmy wspaniałą moc umysłu. Potrafimy rozumować; mamy siłę sumienia, ostrzegającego nas, gdy czynione jest zło; mamy też siłę woli, umożliwiającą nam podejmowanie decyzji wpływających na nasze postępowanie, tym samym na nasze życie.

Mamy jednak silne naturalne pragnienia, które domagają się zaspokojenia, naciskają, żeby folgować sobie na wiele sposobów, żeby gromadzić dobra materialne i bronić naszej dumy. Historia ludzkości to zapis pokazujący, jak mężczyźni i kobiety pozwalali, żeby ich pragnienia dominowały nad nimi. Nieuniknionym skutkiem były walki i cierpienia.

Człowiek jest śmiertelny

Dlaczego ludzka natura zachowuje się w taki sposób? Ponieważ, mówi Biblia, pierwsze istoty ludzkie, otrzymawszy wolny wybór, wołały zadowalać siebie i odrzuciły jasne przykazania Boga. Był to akt buntu, który Biblia nazywa grzechem. Jego konsekwencją była śmiertelność, stan, w którym całe ludzkie życie kończy się naturalnie śmiercią. Umieramy, ponieważ jesteśmy śmiertelni. Zostawieni sami sobie, „giniemy” (by użyć wyrażenia z Biblii) – czyli przestajemy istnieć. Martwi leżą bez świadomości w grobie; nie cierpią bólu, lecz „śpią w prochu ziemi” (Księga Daniela 12,2 Biblia Warszawska). Szeroko rozpowszechniona idea, że człowiek posiada „nieśmiertelną duszę” i żyje nadal po śmierci (zazwyczaj „w niebie”) zdecydowanie nie jest nauczaniem Biblii. Komisja Kościoła Anglii, która w roku 1945 sporządziła sprawozdanie „Ku nawróceniu Anglii”, wyraźnie stwierdziła, że idea nieśmiertelnej duszy „zawdzięcza swe pochodzenie źródłom greckim, a nie biblijnym” (strona 23). Teoria ta została wcześniej wchłonięta z pogaństwa do nauczania Kościoła i stanowi ważny przykład jako jedna w wielu zmian pierwotnych wierzeń chrześcijańskich dokonanych w ciągu wieków.

Jednak *jest* nadzieja. Jak zobaczymy, grób nie musi być dla nas końcem.

Natura Jezusa

Właściwe zrozumienie ludzkiej natury jest niezwykle istotne, umożliwia nam bowiem pojęcie sensu życia i śmierci Jezusa Chrystusa przez uczynienie jasnym ich doniosłości w zamiarze Bożym dla nas.

Ewangelia Łukasza opisuje, jak Jezus urodził się z młodej Izraelitki, Marii z Nazaretu, przez moc Ducha Świętego. Tak więc przez swoją matkę Jezus narodził się jako Syn człowieczy. Tym samym odziedziczył naszą fizyczną naturę w najpełniejszym sensie, i w rezultacie był „kuszony we wszystkim na podobieństwo nas” (List do Hebrajczyków 4,15 Biblia Gdańska). Lecz był także Synem Bożym, ponieważ Bóg był dosłownie jego Ojcem. Doświadczając w swoim wnętrzu pragnienia samozadowolenia, przezwyciężył każdą pokusę. Mógł zatem, przeżywając kryzys w ogrodzie Getsemani, podporządkować się swojemu Ojcu i oświadczyć: „nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Ewangelia Łukasza 22,42).

Tak więc Jezus był „bez grzechu”, a w swojej śmierci na krzyżu stał się ostateczną ofiarą za grzech, „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (Ewangelia Jana 1,29). Jego ciało zostało zdjęte z krzyża i pogrzebane. Ale sprawiedliwy Bóg nie mógł po prostu zostawić całkowicie prawego człowieka na zawsze w grobie. Dlatego nie pozwolił, by jego ciało „ujrzało skażenie” (Dzieje Apostolskie 2,31 Biblia Warszawska), i wskrzesił trzeciego dnia. Jezus, otrzymał nieśmiertelną naturę i „śmierć nad nim nie ma już władzy” (List do Rzymian 6,9). Wstąpił do nieba, aby zasiąść po prawicy Ojca.

Syn Boga, nie Bóg Syn

Pojawia się zatem bardzo ważna kwestia, że śmierć Jezusa nie była tylko wzniosłym przykładem szlachetnego samopoświęcenia (aczkolwiek była także i tym). Była też żywotnym pojednaniem za grzech, które daje nam, grzesznikom możliwość nadziei. Tragedią jest to, że w popularnym chrześcijaństwie to zrozumienie zostało wypaczone przez doktrynę Trójcy, która powstała 300 lat po wniebowstąpieniu Jezusa jako skutek sporów wewnątrz Kościoła. Wyznania wiary obejmujące Trójcę były decyzjami soborów Kościoła Katolickiego w IV i V wieku. Ich nauczanie nie znajduje pokrycia w Biblii. Idea „Boga Syna” preegzystującego w niebie zmienia żywotne doświadczenie Jezusa jako niezależnego, odpowiedzialnego Syna człowieczego, który był także Synem Bożym, i przez to odbiera jego życiu i śmierci prawdziwą doniosłość jako pojednaniu za grzech, dokonane mu raz na zawsze.

Podobnie Duch Święty nie jest przedstawiony w Biblii jako trzecia „Osoba” Trójcy. Jest on mocą, przez którą Bóg osiąga swoje cele, zarówno fizyczne, jak też duchowe. Jest zawsze pod kontrolą Ojca, a później Syna, i nigdy nie jest przedstawiony jako działający niezależnie od nich, ani jako przedmiot czci.

Widać zatem, że właściwe zrozumienie ludzkiej natury, a tym samym natury Jezusa, leży w samym centrum Bożego zamiaru wobec niego dla odkupienia mężczyzn i kobiet z grzechu i śmierci. Jest to samo jądro Ewangelii. Tylko w Biblii znajdziemy te żywotne prawdy o Jezusie Chrystusie.

Diabeł i szatan

Uświadomienie sobie prawdy o ludzkiej naturze stanowi wielką pomoc w kierunku zrozumienia „diabła” i „szatana” w Biblii. Terminy te mają długą tradycję w ludzkich przesądach o złym duchu, działającym przeciwko Bogu i kuszącym rodzaj ludzki do zła. Popularne ich rozumienie nie wzięło początku w Biblii, ale w pogańskich wiekach na długo przez erą chrześcijaństwa.

Tam, gdzie biblijni pisarze, pod natchnieniem Boga, sporadycznie używali tych terminów – są one stosunkowo rzadkie w Biblii – prezentują one jedynie złe tendencje ludzkiej natury. Znaczące jest to, że w całej Biblii grzesznicy nigdy nie są zachęcani do tego, żeby obwiniali coś lub kogoś innego za swoje przewinienia, lecz tylko siebie samych. Uporczywym wrogiem Boga jest ludzki umysł i jego domaganie się satysfakcji.

Prawdziwe nauczanie Biblii o naturze ludzkiej wybawia nas od strachu przed jakimś nadprzyrodzonym diabłem i pokazuje wyraźnie, gdzie należy szukać prawdziwego wroga Boga.

Dobra nowina

Biblia, jak już zobaczyliśmy, ujawnia wszystkie słabości ludzkiej natury i jej niszczenie w grobie. Lecz to nie musi być koniec, gdyż Ewangelia jest przesłaniem nadziei. „Jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu” (List do Rzymian 1,16), wybawieniem od grzechu i jego konsekwencji, czyli śmierci. Dlatego właśnie Ewangelia Biblii to „dobra nowina”.

Jej przesłanie jest apelem do poszczególnych mężczyzn i kobiet o „nawrócenie” (tłumaczone też jako „upamiętanie”), a następnie obietnicą życia. Bóg nie pragnie, żeby ktokolwiek zginął – mówi apostoł Piotr, „ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 List Piotra 3,9). Co się rozumie pod pojęciem nawrócenia, wyjaśnia częściowo stwierdzenie apostoła Pawła: „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy”

(1 List do Tymoteusza 2,4). Uświadomiwszy sobie „prawdę” o sobie samym i o Bożym odkupieniu w Chrystusie, wierzący zostaje wezwany przez Boga do „zmiany umysłu”. Nawrócenie nie jest nagłym przypływem emocji, które mogą minąć tak samo szybko, jak powstały, ale trzeźwą oceną przez wierzącego jego prawdziwej pozycji, przyznanie się do niej w wyznaniu grzechów przed Bogiem, modlitwa o przebaczenie i postanowienie, żeby prowadzić życie w harmonii z przykazaniami Chrystusa.

Chrzest

Po osiągnięciu tego stanu umysłu wierzący w Chrystusa w czasach apostoelskich byli „chrzczeni” przez całkowite zanurzenie w wodzie. W ten sposób zostawali „z nim [Chrystusem] pogrzebani w chrzcie” (List do Kolosan 2,12); symbolicznie umierali z nim na krzyżu, i tak jak on powstał z martwych do nieśmiertelnego życia, tak i oni powstawali z wód chrztu do „nowości życia”. Stanowi to wymóg obowiązujący szczerych wierzących także i dzisiaj. Od czasów apostołów nie pojawił się żaden autorytet władny, by to zmienić.

Bóg w Swej łasce i miłosierdziu jest gotowy zaakceptować tych, którzy przyjmują tę postawę, i przebaczyć im ich grzechy, przyprowadzając ich do społeczności ze Sobą. Tak więc, od bycia oddzielonymi od Boga przez grzech, szczerzy wierzący stają się synami i córkami Boga przez posłuszeństwo i wiarę. Zostają uczynieni dziedzicami życia wiecznego według Bożej obietnicy. Albowiem, nawet jeśli ma nimi zawładnąć śmierć, umierają w pewnej nadziei zmartwychwstania z grobu w dniu, gdy przyjdzie ponownie Chrystus. Nagroda dla wiernych zawiera się w darze nieumierającej natury; jak powiedział Jezus: „umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom” (Ewangelia Łukasza 20,35-36). Jeżeli będą żyć w dniu powrotu Pana i wskreszenia umarłych, wierni słudzy przejdą zmianę natury, od śmiertelności do nieśmiertelności. W ten sposób wypełni się najbardziej znany werset Nowego Testamentu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (Ewangelia Jana 3,16).

Królestwo Boże

Kiedy już pojmie się prawdę o ludzkiej naturze, łatwo jest zrozumieć, dlaczego ludzkie rządy przez wszystkie stulecia nie zdołały ustanowić trwałego pokoju na ziemi. Umysł ludzi są bezsilne w radzeniu sobie z poważnymi problemami, które powstały, ale Biblia od początku przepowiadała ich rozwiązanie. Interwencja Boga w ludzkie sprawy

w krytycznym momencie historii jest niezmiennym proroctwem Biblii.

Powrót Jezusa Chrystusa na ziemię, dosłownie w taki sam sposób, w jaki odszedł, stanowił nadzieję, w której jednomyślnie trwali wcześnie wierzący. Kościół porzucił ją we wczesnych wiekach, ponieważ Chrystus nie przyszedł tak szybko, jak mieli na to nadzieję, ale jeszcze bardziej dlatego, że jego powrót był nie do pogodzenia z popularną ideą mówiącą, że swej nagrody po śmierci sprawiedliwi dostąpią w niebie. New Testament wielokrotnie zapewnia o Powtórnym Przyjściu; apostołowie w swoich pismach przyjmują to za rzecz oczywistą.

Gdy przyjdzie Chrystus...

Celem powrotu Chrystusa będzie ponowne ustanowienie władzy Boga na ziemi. Najpierw nastąpi sąd – inne wyraźne nauczanie biblijne, które jest obecnie powszechnie odrzucane. Jezus – pisze Paweł w liście do Tymoteusza – „będzie sędził żywych i umarłych, i na jego pojawienie się, i na jego królestwo” (2 List do Tymoteusza 4,1). Po zmartwychwstaniu, ci, którzy zrozumieli łaskę Bożej Ewangelii, „staną przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 List do Koryntian 5,10).

Potem nastąpi zwrot narodów, które usłyszą wezwanie: „Ułękniście się Boga i dajcie Mu chwałę, bo godzina sądu Jego nadeszła” (Apokalipsa (Objawienie) 14,7). Biblia nie pozostawia nam wątpliwości, że rządy wielu narodów odmówią podporządkowania się temu wezwaniu i będą musiały nauczyć się posłuszeństwa. Tym samym zacznie się reedukacja ludów ziemi w nowym królestwie Boga z Chrystusem jako Królem. Gdy woła Boża będzie rozumiana i będzie jej okazywane posłuszeństwo, wówczas wreszcie przyjdą na ziemię pokój i sprawiedliwość.

Życie uczniostwa

Uwierzenie w Ewangelię, jak przedstawia ją Biblia, przynosi wyraźną zmianę spojrzenia. Prawdziwy naśladowca Chrystusa ma nowy wymiar w życiu, jego najwyższym nakazem jest wola Boża, a Chrystus jest jego Królem. Królestwo, które założy Chrystus przy swoim Drugim Przyjściu, będzie tym, do którego on należy. Stosując się do apostoelskiego polecenia: „Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana” (1 List Piotra 2,13), będzie posłuszny wszystkim poleceniom władzy, chyba że będą sprzeczne z prawem Bożym. Wówczas będzie się stosować do tego, co mówi apostoł Piotr: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dzieje Apostoelskie 5,29). Gdy jego na-

ród idzie na wojnę, szczerzy wierzący, który przyjmuje nauczanie Nowego Testamentu nie może walczyć za ludzki rząd, ani też nie wyrusza przeciw swemu bliźniemu, by go zniszczyć. Chrystadelfianie od dawna znani są z tego, że odmawiają wstępowania do sił zbrojnych, i wielu uznało szczerłość ich przekonań.

Pokój umysłu

Jednak największy wpływ przejawia się w życiu osobistym wierzącego. Jego oczy zostały otwarte na folgowanie sobie, chciwość i dumę, które są tak widoczne w ludzkim społeczeństwie. Ma przykład Chrystusa, który odrzucił te naturalne pragnienia, żeby wykonywać wolę Bożą. Uznając wielką łaskę, którą otrzymał w przebaczeniu grzechów i pojednaniu z Bogiem, sługa Chrystusa dąży do rozciągania tej samej miłości, miłosierdzia i życzliwości na innych, do mówienia prawdy i uczciwego postępowania we wszystkich sprawach. Chociaż ideał nie zawsze zostaje osiągnięty, z powodu ludzkiej słabości, uznanie go skutkuje spokojną i pokojową postawą wielkiego pocieszenia w tym burzliwym wieku.

Chrystadelfianie wiedzą z Pisma, że obecny wiek panowania człowieka zbliża się do końca. Dopóki jest jeszcze czas, zapraszają wszystkich, żeby zbadali – albo zbadali na nowo – prawdziwe nauki Biblii. Gdy już zrozumie „prawdę”, szczerzy poszukiwacz doceni nowy pogląd, który zyskał, zarówno co do swojego własnego życia, jak też ogólnie co do świata. Będzie lepiej wyposażony, by stawiać czoło temu życiu takiemu, jakim jest, gdzie radość miesza się ze smutkiem, umocniony wiarą w moc Boga i w prawdę Jego Słowa, pokrzepiony zapewnieniem, że Bóg jest miłosiernym Ojcem, a Jezus jest Jego orędownikiem; w tym życiu służby i wiary będzie cieszyć się dodającą otuchy społecznością innych, którzy wierzą w te same rzeczy.

Bóg wciąż wywołuje lud do Swojego Królestwa. Twoja przyszłość zależy od twojej odpowiedzi!

Fred Pearce

[O ile nie zaznaczono inaczej, cytaty pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. IV]